ISSN – 2081 – 3740 nr 49 wrzesień/październik 2019

OPERA café

OPERA ŚLĄSKA W BYTOMIU

Miłość do muzyki i muzyka miłości
rozmowa z Franckiem Chastrusse Colombierem _ str. 4-5

3 x Moniuszko: Mistrz, Muzyka, Miasto
Bytomski dzień z Moniuszką _ str. 6-7

Od 75 lat wierna Operze Śląskiej – tą miłością chętnie się dzieli
rozmowa z Elżbietą Sochacką, Melomanką Roku 2010 _ str. 12-13

10. NOC TEATRÓW METROPOLII

W tym roku **Noc Teatrów Metropolii** odbędzie się **9 listopada**. Będzie to edycja jubileuszowa – dziesiąta. Opera Śląska tradycyjnie bierze w niej udział i zaprasza do wspólne spędzenie wieczoru pełnego atrakcji. Melomani będą mieli okazję zobaczyć – w promocyjnej cenie – naszą premierę z ubiegłego roku, operę „Don Desiderio" J.M.K. Poniatowskiego. Zaplanowaliśmy także otwarty pokaz charakteryzacji do tego spektaklu. Zwiedzający zajrzą do pracowni operowych, zobaczą, jak powstają kostiumy i będą mogli je przymierzyć, wcielając się w któregoś z bohaterów naszych produkcji. Z pomocą specjalistów wykonają maskę teatralną. Dla chętnych proponujemy również lekcję śpiewu operowego oraz możliwość zagrania na różnych instrumentach. Specjalnie dla miłośników tańca zorganizowane zostaną warsztaty i pokazy baletowe. Planujemy także wspólnie poszukać Upiora w Operze.

Fot. Izabela Kubik

Fot. Izabela Kubik

Fot. Izabela Kubik

Łukasz Goik
dyrektor Opery Śląskiej

fot. Kinga Karpati & Daniel Zarewicz

Drodzy Melomani, zanim z radością przywitamy Państwa po przerwie wakacyjnej, chciałbym raz jeszcze podziękować za tak liczne uczestnictwo w naszym pikniku kulturalno-społecznym „3 x Moniuszko - Mistrz, Muzyka, Miasto", którym w czerwcu podsumowaliśmy miniony sezon. Dzisiaj zapraszamy do udziału w spektaklach i wydarzeniach przygotowanych w ramach jubileuszowego sezonu artystycznego Opery Śląskiej w Bytomiu, pod hasłem „75 lat muzycznych tradycji".

Zgodnie z tym założeniem, w bieżącym repertuarze znalazły się ukochane przez Widzów tytuły, ale nie zabraknie oczywiście premier. Zapowiedź tego, co zaplanowaliśmy, usłyszą Państwo już podczas wrześniowego Koncertu inaugurującego 75. sezon. Na Dużej Scenie pojawią się zarówno znakomici artyści Opery Śląskiej, jak i goście: Anna Borucka, Gabriela Gołaszewska, Katarzyna Mackiewicz, Anna Wiśniewska-Schoppa, Andrzej Lampert, Maciej Komandera, Zbigniew Wunsch, Kamil Zdebel, prezentując najsłynniejsze i najpiękniejsze arie operowe i operetkowe, pochodzące z dzieł, w tym również premierowych, które w ramach całego sezonu artystycznego będziemy mieli przyjemność zaprezentować naszej publiczności. Wśród fragmentów dzieł premierowych, usłyszymy wykonania z planowanego na grudzień „Napoju miłosnego" Gaetano Donizettiego oraz arie z „Carmen" Georges'a Bizeta zamykającą jubileuszowe obchody. Podczas koncertu nie zabraknie fragmentów baletowych oraz chóralnych. Za pulpitem dyrygenckim stanie kierownik muzyczny Opery Śląskiej, maestro Franck Chastrusse Colombier.

Jesienią ponownie zaprosimy na „Traviatę" Giuseppe Verdiego w reżyserii Michała Znanieckiego z gościnnym udziałem m.in. Joanny Woś, wybitnego sopranu koloraturowego, która w tym roku otrzymała Złotą Maskę właśnie za rolę Violetty Valery, jak również za rolę Angioliny w spektaklu „Don Desiderio" Józefa Michała Ksawerego Poniatowskiego w reżyserii Eweliny Pietrowiak. Operę kompozytora spokrewnionego z ostatnim królem Polski, która po 140 latach miała rok temu prapremierę właśnie na deskach Opery Śląskiej, zaprezentujemy 27 października. We wrześniu na naszej scenie wystąpi także laureat Złotej Maski z roku 2018, Andrzej Lampert, w uhonorowanej tą nagrodą i cieszącą się przez Państwa szczególnym uznaniem operze „Romeo i Julia" Charles'a Gounoda. W październiku zaprosimy Państwa na „Don Kichota" Ludwiga Aloisiusa Minkusa w reżyserii Henryka Konwińskiego, premierę baletową z ubiegłego sezonu, która po 16 latach powróciła do naszego repertuaru, a występująca w niej międzynarodowa obsada skradła serca publiczności. W dobry nastrój wprawi na pewno operetka „Baron cygański" Johanna Straussa. Kolejny raz melomani usłyszą też chór niewolników w „Nabucco" Giuseppe Verdiego.

Trwa Rok Moniuszkowski, dlatego i w tym sezonie nie mogło u nas zabraknąć dzieł polskiego kompozytora. Prezentujemy je także publiczności spoza Śląska na licznych wyjazdach. We wrześniu operę „Straszny dwór" będzie można zobaczyć na XXIX Festiwalu im. Adama Didura w Sanoku, a „Halkę" w Bielsku-Białej podczas XXIV Festiwalu Kompozytorów Polskich im. prof. H. M. Góreckiego. Oba spektakle zaprezentujemy także jesienią na naszej scenie. Natomiast w listopadzie na deskach Opery Śląskiej kolejna opera wielkiego kompozytora, „Verbum nobile – studenckie słowo urodzinowe". Spektakl ma charakter premiery akademickiej, ponieważ przygotowujemy go w kooperacji z Akademią Muzyczną im. Karola Szymanowskiego w Katowicach.

Nie zapomnieliśmy o najmłodszych melomanach - będą mogli wziąć udział w operze komicznej „La serva padrona - Służąca panią", której premiera odbyła się w maju br.

Szanowni Państwo, siedemdziesiąt pięć lat to wiek zacny i budzący szacunek, aczkolwiek w obecnych czasach trudno nazwać go sędziwym. Współcześni seniorzy obdarzeni są doświadczeniem, ale też otwarciem na nowości. I taką czuje się nasza „seniorka" Opera Śląska. Zapraszamy Was gorąco do świętowania z nami urodzin przez cały rok. Jesteście naszymi honorowymi Gośćmi!

Do zobaczenia w Operze Śląskiej

Opera Śląska w Bytomiu działa od 14 czerwca 1945 roku – premiery „Halki" Stanisława Moniuszki, pierwszego spektaklu operowego po wojnie.

Wydawca: Opera Śląska, ul. Moniuszki 21-23, 41-902 Bytom, **www.opera-slaska.pl**

Redaguje kolegium: Regina Gowarzewska (redaktor prowadząca), Magdalena Nowacka-Goik, Anna Włodarczyk

Kontakt: tel. 32 396 68 08, e-mail: opera@opera-slaska.pl

Zdjęcie na okładce: Krzysztof Bieliński, z premiery spektaklu „Flis"

Projekt i skład: ARF DESIGN - www.arf.com.pl

Śląskie.

OPERA ŚLĄSKA W BYTOMIU

Opera Śląska w Bytomiu jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego

MIŁOŚĆ DO MUZYKI I MUZYKA MIŁOŚCI

Z **Franckiem Chastrusse Colombierem**, kierownikiem muzycznym Opery Śląskiej w Bytomiu rozmawia **Regina Gowarzewska.**

Jak właściwie zaczęły się Pana kontakty z Polską i dlaczego wybrał Pan właśnie nasz kraj?

Moje związki z Polską rozpoczęły się trzy lata temu, gdy skontaktowała się ze mną Opera na Zamku w Szczecinie. Zaproponowano mi zostanie asystentem dyrygenta w tamtejszej produkcji „Carmen". Wtedy właśnie poznałem moją żonę, która jest w połowie Polką. Tańczyła wówczas w szczecińskim balecie, a potem dostała pracę w balecie Opery Wrocławskiej. Ona w Polsce, a ja… miałem jeszcze sporo zobowiązań zawodowych we Francji, więc nasze relacje były typowym „związkiem na odległość", ale próbowałem to zmienić. Szukałem pracy w Polsce, żeby móc spędzać więcej czasu z narzeczoną. Mogę powiedzieć, że przyjechałem do Polski po muzykę, starałem się spędzić czas w Polsce z miłości. Mieszkam teraz w Polsce z miłości do muzyki i z muzyką miłości, ponieważ moja żona tańczy z nami w Operze Śląskiej.

Co najbardziej podoba się Panu w naszym kraju?

Jestem pod wrażeniem relacji między narodem polskim a kulturą. Tu można poczuć, jak ważna jest kultura dla Polski. Mam do tego ogromny szacunek. Oczywiście polska kultura jest bardzo bogata, chcę ją ciągle odkrywać i pogłębiać swoją wiedzę. Porusza mnie także polska historia.

A polska muzyka?

Lubię polską muzykę. Miałem zaszczyt dyrygować w lipcu w Krakowie na Festiwalu Muzyki Polskiej. Program był oczywiście w pełni polski: Koncert skrzypcowy A-dur Mieczysława Karłowicza i Symfonia F-dur „Polonia" Emila Młynarskiego. Muszę przyznać, że ta symfonia Młynarskiego była dla mnie fantastycznym odkryciem. Jestem również pod dużym wrażeniem opery „Król Roger" Karola Szymanowskiego.

Słyszałam, że lubi Pan gotować w wolnych chwilach. Zapytam więc też o polską kuchnię…

Uwielbiamy wspólnie z żoną gotować dla naszych przyjaciół. Muszę powiedzieć, że bardzo podoba mi się jakość i różnorodność, jaką oferują niektóre polskie miasta. To jest bardzo inspirujące.

Od ubiegłego sezonu gościmy Pana w Operze Śląskiej w Bytomiu. Jak doszło do tej współpracy?

W styczniu ubiegłego roku, na zaproszenie Maestro Gabriela Chmury, dyrygowałem „Faustem" Charles'a Gounoda w Teatrze Wielkim w Poznaniu. Efektem tamtych spektakli było to, że skontaktował się ze mną dyrektor Opery Śląskiej, Łukasz Goik i zaproponował mi poprowadzenie innej opery tego kompozytora, „Romeo i Julia". To był początek, a teraz moje relacje z Operą Śląską zacieśniły się i mam zaszczyt być kierownikiem muzycznym tej czcigodnej instytucji.

Jakie tytuły operowe poprowadzi Pan w rozpoczynającym się sezonie w Bytomiu?

Oczywiście powrócą na afisz tak lubiane opery jak „Traviata" czy „Romeo i Julia". Wiemy, że nasi melomani uwielbiają je, co okazują nam po każdym spektaklu. Chciałbym skorzystać z tego, że rozmawiamy i podkreślić znaczenie posiadania widowni wyjątkowej, bo złożonej w większości z prawdziwych miłośników opery, takiej właśnie jaką mamy w Bytomiu. To najlepsze wsparcie i motywacja do dalszych działań artystycznych.
Z wielką przyjemnością poprowadzę też inne znane już w Bytomiu produkcje, jak „Nabucco" Giuseppe Verdiego czy „Zemsta nietoperza" Johanna Straussa. Mamy też w planach dwa nowe tytuły, to „Napój miłosny" Gaetano Donizettiego w grudniu i „Carmen" Georges'a Bizeta w czerwcu.

Plany bardzo ciekawe, a ja jeszcze chciałam zapytać o ulubionych kompozytorów. Czy to właśnie ci, których opery pojawią się w nowym sezonie?

Najbardziej lubię właśnie repertuar włoski i francuski. Opera to spotkanie słowa i muzyki, które rodzi śpiewane słowo. O, na przykład Verdi jest takim doskonałym przykładem słowa umieszczonego w muzyce. Zasadnicze znaczenie ma też opanowanie języka opery, którą prowadzisz. Jeśli nie znasz linii melodycznej języka mówionego, to nie znajdziesz dobrego tempa do jego wyśpiewania.

Franck Chastrusse Colombier ukończył dyrygenturę orkiestrową w École Normale de Musique de Paris, oraz posiada wyższe wykształcenie w tej dziedzinie z Accademia Chigiana. Uczył się u Georges'a Prêtre (Teatro la Fenice, Opera de Paris et Orchestre National e France) oraz Maurizio Arena. Mając 22 lata zadebiutował operą „Rigoletto" w Orvieto, co spowodowało zaproszenia do kolejnych produkcji. Współpracował również z Operą w Massy w charakterze asystenta dyrygenta oraz miał zaszczyt pełnić tę rolę u boku Alaina Guingala (Opéra d'Avignon et Orchestre National d'Ile de France). Jest laureatem European Union Young Conductors Competition i zdobywcą pierwszego miejsca podczas Luigi Mancinelli International Competition (2014). Mając zaledwie 28 lat objął stanowisko dyrektora artystycznego orkiestry „Paryskiego Stowarzyszenia Symfonicznego", stając się zarazem najmłodszym dyrektorem istniejącego od 1923 roku stowarzyszenia. Współpracował z wielkimi artystami m.in. z takimi jak Leo Nucci czy Olga Borodina.

reklama

Dealer BMW Gazda Group Gliwice
ul. Pszczyńska 322, Gliwice, tel.: +48 32 700 10 00, www.bmw-gazda.pl

BMW 330i: zużycie paliwa w cyklu mieszanym: 6,6–7,5 l/100 km. Emisja CO_2: 149–170 g/km. Wskazane dane dotyczące zużycia paliwa i emisji CO_2 zostały ustalone na podstawie nowej procedury WLTP. Szczegóły na www.bmw.pl

BYTOMSKI
DZIEŃ Z MONIUSZKĄ

3 X MONIUSZKO:
Mistrz, Muzyka, Miasto

Mistrz Stanisław odwiedził Bytom! Ta wiadomość obiegła miasto lotem; co więcej, zwiedzał miasto tramwajami, a towarzyszyły temu koncerty i happeningi. Do tego po ulicy Moniuszki spławiali się najprawdziwsi flisacy, tańczono dawne tańce, walczono bronią białą, a na koniec centrum miasta zamieniono w operową scenę plenerową. Wszystko to działo się w Bytomiu 14 czerwca, w 74. rocznicę zainaugurowania działalności Opery Śląskiej i historycznej premiery „Halki" Stanisława Moniuszki, ale też z okazji 200. rocznicy urodzin kompozytora, które przebiegały tu pod hasłem „3 x Moniuszko - Mistrz, Muzyka, Miasto".

W całej Polsce świętowany jest „Rok Moniuszki", ale bytomskie uroczystości były naprawdę niezwykłe. Wszystko zaczęło się już rano od koncertów w tramwajach i korowodu prowadzonego przez Stanisława Moniuszkę. W tę rolę wcielił się lubiany aktor, Dariusz Niebudek. Towarzyszyli mu najprawdziwsi Flisacy Pienińscy znad Dunajca. Potem publiczność mogła zobaczyć aż trzy spektakle, i chociaż tym głównym była opera „Flis" Moniuszki wystawiona na placu Sikorskiego, warto było zobaczyć wszystkie w całości tworzyły bowiem niezwykłą wizję reżysera Michała Znanieckiego.

„App Flis: Inspiracje" szukał źródeł inspiracji, zarówno dla kompozytora jak i współczesnej publiczności czy realizatorów. Świętowanie 200. rocznicy urodzin Stanisława Moniuszki natchnęło wielu twórców do poszukiwań sposobów (mniej lub bardziej udanych) dotarcia z jego muzyką do młodszego odbiorcy. Ten spektakl był ucieleśnieniem całej „męki twórczej", pokazując w sposób zabawny i lekki kulisy rodzenia się pewnego pomysłu.

Następnie był „Zaflis: Moniuszko za kulisami". Zasiadając na widowni otrzymywaliśmy niejako obraz odwrócony, bo oglądaliśmy to, co może się dziać za kulisami podczas spektaklu, czyli kaprysy i fochy artystów, dramaty realizatorów, problemy technicznych i garderobianych. Spektakl był świetny, wciągający widza do środka teatru, odsłaniający kulisy, ale też intrygujący. Cały czas bowiem widz miał świadomość, że to wszystko dzieje się podczas spektaklu, który za chwilę zobaczy z drugiej strony.

No i wreszcie – „Flis", wystawiony plenerowo na placu Sikorskiego w Bytomiu. Ten, kto nie widział „Zaflisa" dostał w ostatnim spektaklu kolorowe, piękne przedstawienie, perełeczkę pełną uroku, dobrze zaśpiewaną i zagraną. „Flis" jest jednoaktową komedią o wielkiej miłości, małżeństwie z przymusu i odnalezieniu się po latach dwóch zaginionych braci, co daje w efekcie happy end. Ten, kto widział „Zaflisa" bawił się podwójnie, bo wiedział (oglądając przed chwilą wszystko od kulis) dlaczego Zosia ma problemy z kwiatami, a Franek wpada na scenę jakby go wrzucono siłą (jeszcze przed chwilą za kulisami wykrzykiwał przecież: „nie wyjdę!"). Spektakl wyreżyserował Michał Znaniecki, autorką choreografii była Inga Pilchowska, scenografię zaprojektował Luigi Scoglio, a kostiumy – Małgorzata Słoniowska. Kierownictwo muzyczne nad spektaklem sprawował Adam Mokrus, a chór przygotowała Krystyna Krzyżanowska-Łoboda. W bohaterów „Flisa" wcielili się: Hubert Stolarski (Franek), Sebastian Marszałowicz (Jakub), Bożena Bujnicka / Iga Caban (Zosia), Zbigniew Wunsch (Antoni), Bogdan Kurowski (Szóstak) i Michał Bagniewski (Feliks).

Pojawiły się też postacie z poprzednich spektakli: Anna Kończal (Barbara – inspicjent), Maria Baładżanow (Renata – od wszystkich zadań), Mirosław Riedel (Kris – charakteryzator) i Wioletta Białk (Aniela – garderobiana). Nad wszystkim czuwał Stanisław Moniuszko, czyli Dariusz Niebudek. Oczywiście wystąpiły również zespoły Opery Śląskiej, czyli orkiestra, balet i chór.

Do współpracy nad wyjątkowym „Moniuszkowskim" dniem Opera Śląską zaprosiła: grupę Flisaków Pienińskich, Bytomskie Towarzystwo Szermiercze, Bractwo Kurkowe Grodu Bytomskiego, Bytomską Ogólnokształcącą Szkołę Baletową im. Ludomira Różyckiego w Bytomiu. Ich pokazy i happeningi odbywały się na ulicy, na dziedzińcu operowym i w holach budynku. Cała okolica w atmosferze dobrej zabawy żyła muzyką Moniuszki. Po pełnym wrażeń dniu odetchnąć można było nocą w operze słuchając… muzyki Kompozytora, podczas inscenizowanego koncertu z udziałem artystów Opery Śląskiej i gości: Anny Boruckiej, Bożeny Bujnickiej, Gabrieli Gołaszewskiej, Macieja Komandery, Bogdana Kurowskiego, Adama Woźniaka i Szymona Mechlińskiego. Całość (w dialogu z Moniuszką – Dariuszem Niebudkiem) prowadziła Violetta Rotter-Kozera.

Podziwiam wszystkich artystów, którzy cały dzień nie wychodzili ze swoich ról i grali nawet 5 spektakli (przypomnijmy, że był to szczyt czerwcowych upałów), ale też wielką, niezmierzoną kreatywność Michała Znanieckiego, który wyczarował taki niezwykły Moniuszkowski mikroświat w Bytomiu, a wszyscy (nie pomijając techniki i administracji!) pracownicy Opery Śląskiej pięknie go wraz z gośćmi wypełnili.

Regina Gowarzewska

Moniuszko 200. 2019 ROKIEM STANISŁAWA MONIUSZKI
Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Dofinansowano ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury
instytut muzyki i tańca

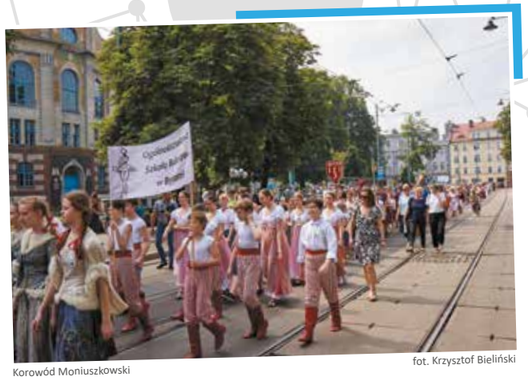
Korowód Moniuszkowski fot. Krzysztof Bieliński

Stanisław Moniuszko (Dariusz Niebudek) inauguruje wydarzenie „3xMoniuszko" fot. Krzysztof Bieliński

„Flis": Soliści baletu Opery Śląskiej Karol Pluszczewicz i Michalina Drozdowska fot. Krzysztof Bieliński

„Flis": Zespół baletowy Opery Śląskiej fot. Krzysztof Bieliński

„Flis": Bożena Bujnicka – Zosia, Hubert Stolarski – Franek fot. Krzysztof Bieliński

Koncert galowy „Moniuszko dziś" fot. Krzysztof Bieliński

Spektakl „Zaflis: Moniuszko za kulisami": Sebastian Marszałowicz – Gustaw, Dariusz Niebudek – Stanisław Moniuszko, Hubert Stolarski – Konrad fot. Karol Fatyga

Bractwo Kurkowe Grodu Bytomskiego fot. Karol Fatyga

Pokaz Bytomskiego Towarzystwa Szermierczego fot. Karol Fatyga

KONTAKT ZE SZTUKĄ

TWORZY SIŁĘ MORALNĄ SPOŁECZEŃSTWA

Elżbieta Stanisława Alicja Janowska Moniuszko, członek zarządu Fundacji im. Stanisława Moniuszki
Oprac. M. Nowacka-Goik

Byłam pod ogromnym wrażeniem pobytu w Bytomiu podczas wydarzenia „3 x Moniuszko – Mistrz, Muzyk, Miasto". Opera Śląska pokazała, że ma wspaniałe pomysły i doskonałe podejście prospołeczne. Ta wizyta to potwierdziła, chociaż nie oznacza to, iż mnie to zdziwiło. Pamiętam Operę Śląską, jeszcze z relacji mojej mamy, jako kolebkę wspaniałej szkoły operowej. To przecież stąd wywodzili się, byli związani z tym miejscem między innymi mój ukochany baryton Andrzej Hiolski czy tenor Bogdan Paprocki. Nie miałam wątpliwości, że zobaczę i usłyszę tu coś ciekawego i na wysokim poziomie, zwłaszcza, że wiedziałam, iż reżyserią zajmuje się Michał Znaniecki, którego miałam okazję poznać już wiele lat temu jako niezwykle kreatywnego reżysera. Zachwycił mnie sposób, w jaki Opera Śląska we współpracy z reżyserem i Magdaleną Sowińską z fundacji Jutropera, pokazali różne twarze jednego wydarzenia. Taka forma imprezy była przykładem możliwości zbliżenia do ludzi, którzy na co dzień nie bywają w operze. To ma wartość niepowtarzalną. Przez taką różnorodność działań dociera się do społeczeństwa. Bardzo ważnym aspektem całego przedsięwzięcia był nacisk na kontakt z dziećmi i młodzieżą. Pokazanie im tego operowego świata nie na zasadzie odległej, z dystansem, „przez szybkę". Przecież opera może być dostępna dla każdego i to udało się pokazać Operze Śląskiej w Bytomiu. Cieszy mnie, że zaczyna się tworzyć trend zbliżania do opery, uczynienia ją bardziej „na wyciągnięcie ręki", pokazuje się kulisy pracy twórczej, która się tu toczy. Świetnym pomysłem było pokazanie w formie spektaklu „App Flis: Inspiracje" jak tworzy się operowe dzieło. Natomiast prezentacja spektaklu „Flis" w plenerze jeszcze ten kontakt ze światem sztuki ułatwiła. Utkwiła mi w pamięci taka scena: młode małżeństwo z malutkim dzieckiem, które prawdopodobnie niedawno zaczęło chodzić. Maluch bardzo chciał wejść na scenę. Był grzeczny, ale bardzo aktywnie zainteresowany. Ostatecznie nie udało mu się, nadzór rodziców na to nie pozwolił, ale ten obrazek był bardzo symboliczny w wyrazie. W ten sposób tworzy się wrażliwość społeczną, zachęca się do odbioru kultury. Bardzo podobała mi się też inicjatywa zaaktywizowania właścicieli sklepów, poprzez zachęcenie ich do przygotowania witryn, tematycznie związanych z operami Moniuszki. Sklep z odzieżą czy lodziarnia to miejsca gdzie mogłoby się wydawać, iż ludzie tu pracujący skupieni są jedynie na biznesie, a tu nagle w ten ich biznesowy świat… wkracza opera. I okazuje się, że drzemie w nich artystyczna fantazja! Dzięki tej inicjatywie budzi się w nich zainteresowanie postacią kompozytora, jego twórczością. Dzięki takim kontaktom ze sztuką tworzy się siłę moralną społeczeństwa, które staje się bardziej wrażliwe, a to znaczy silniejsze psychicznie. Obniża się poziom agresji w ludziach, wycisza negatywne emocje.

Elżbieta Stanisława Alicja Janowska Moniuszko
podczas zakończenia 74. sezonu artystycznego Opery Śląskiej.
Fot. Krzysztof Bieliński

Soliści i prowadząca Violetta Rotter-Kozera na Koncercie galowym „Moniuszko dziś"
Fot. Karol Fatyga

MONIUSZKO WRACA

DO NASZYCH SERC!

Adrianna Poniecka-Piekutowska - Koordynator Biura Roku Stanisława Moniuszki
Oprac. M. Nowacka-Goik

Przyjechałam do Bytomia znając działalność Opery Śląskiej i program przygotowywanych wydarzeń w Roku Moniuszkowskim. To jednak, co zobaczyłam, przeszło moje wyobrażenia. Wspaniała i odpowiedzialna Dyrekcja, a także cały aparat administracyjny w pełnej gotowości czuwał nad pracą artystów-wykonawców. W całym wydarzeniu „3 x Moniuszko" przygotowanym przez Operę Śląską, widziałam precyzyjną realizację przemyślanego projektu, konsekwencję w każdym działaniu i radość publiczności z tego wynikającą. Miałam okazję tę publiczność spotkać na koncertach, zapytać i porozmawiać. I wiem bezpośrednio od spotkanych osób, mieszkańców Bytomia, że jeśli chcą oderwać się od codziennych trosk, przychodzą właśnie do Opery Śląskiej, aby odrzucić zmęczenie. Trzeba jednak pamiętać, że publiczność przychodzi w momencie kiedy wie, że to co prezentuje instytucja warto zobaczyć. Ludzie z szacunkiem mówili o Łukaszu Goiku - dyrektorze Opery Śląskiej, jedna pani nawet napisała o nim wiersz, którego część zarecytowała. Zaskoczyła mnie i wzruszyła. To wszystko wskazuje, jak wartościowa jest działalność Opery w Bytomiu, która jest ostoją kultury w mieście i regionie. Każdy krok postawiony w Bytomiu umacniał mnie w przekonaniu, że udało się tu zbudować społeczność, która wokół wydarzeń kulturalnych buduje zainteresowanie społeczeństwa Sztuką.

Spacerowałam po Bytomiu urzeczona. To był piątek, dzień roboczy, a jednocześnie chwila przed weekendem. Nie było jednak widać pośpiechu. Ludzie na ulicy poruszali się w umiarkowanym tempie, w sklepach ekspedientki uśmiechały się do klientów. Ja też odbierałam te uśmiechy, pozytywne gesty. A przecież nie wiedzieli, że jestem gościem w tym mieście. Tak powinno być, w ten sposób pracuje się na wizerunek miasta. Jeżeli widownia wypełnia się publicznością po brzegi, jeżeli tyle osób bierze udział w wydarzeniach artystycznych, takich jak opera „Flis", to najlepszy dowód, że jest to prezentacja na wysokim poziomie. Wśród osób, zarówno biorących udział w wydarzeniach, jak i będących ich odbiorcami, jest mnóstwo młodych ludzi. Widziałam ich w Bytomiu i sprawiło mi to przeogromną radość. Przykładem może być również koncert w Teatrze Wielkim – Operze Narodowej, gdzie wystąpiły chóry młodzieżowe i dziecięce. Ponad 400 osób, które śpiewało utwory Stanisława Moniuszki we współczesnych aranżacjach. Młodzi patrzą na świat swoimi oczami, mają cały wachlarz możliwości w przekazie tego, co noszą w sobie. To ważne, bo przecież oni – młodzi, będą odpowiedzialni za przybliżenie twórczości Stanisława Moniuszki następnym pokoleniom.

Społeczeństwo bardzo zaangażowało się w obchody Roku Moniuszkowskiego w całej Polsce. Widzę to na każdym kroku. Na przykład na Małym Rynku w Krakowie 3 tysiące osób śpiewało chórem „U prząśniczki siedzą"! Ale też w małych miasteczkach, gdzie nie ma możliwości stworzenia takiej imprezy, jak również zaproszenia zespołów, włodarze organizowali w plenerze nagłośnienie i prezentowali nagrania płytowe z muzyką Stanisława Moniuszki. Mieszkańcy przychodzili i słuchali, siedząc na ławkach, a nawet na trawnikach. Tego typu działania liczą się najbardziej. Przeżycia uczestników wydarzeń są dowodem na budzące się zainteresowanie muzyką twórcy Opery Narodowej. Ludzie nucą melodie ze „Śpiewników Domowych" wychodząc z koncertów i spotkań. Moniuszko wraca do naszych serc.

Adrianna Poniecka-Piekutowska podczas wydarzenia
„3xMoniuszko: Mistrz, Muzyka, Miasto", Fot. Krzysztof Bieliński

NAGRODY OPERY ŚLĄSKIEJ

Po koncercie przyjaciele Opery Śląskiej odebrali specjalne statuetki. To prestiżowa nagroda przyznawana od 2010 r. Statuetka jest nagrodą honorową, wyrazem szczególnego wyróżnienia i uznania, a otrzymują ją osoby bądź instytucje m.in. za wyróżniającą się działalność na rzecz Opery Śląskiej. Projekt dzieła powstał u Magdaleny i Jacka Wichrowskich w bytomskiej Pracowni Stalowe Anioły.

W tym roku statuetka została przyznana sześciu laureatom w następujących kategoriach:

MELOMAN ROKU – ANETA I MACIEJ BYLCZYŃSCY
za wierność i miłość do Opery oraz uczestnictwo w wydarzeniach artystycznych Opery Śląskiej.

PATRONAT MEDIALNY - EWA NIEWIADOMSKA - RADIO KATOWICE
za promowanie i pozytywne kreowanie wizerunku Opery Śląskiej w mediach oraz wspieranie wydarzeń kulturalnych naszego Teatru

MECENAS – PATRYCJA I MARCIN DRAB - H33 APARTAMENTY
za wspieranie działalności Opery Śląskiej, współpracę oraz otwartość na sztukę

PRZYJACIEL TEATRU – MAXYMILIAN BYLICKI - DYREKTOR INSTYTUTU MUZYKI I TAŃCA
za wspieranie wydarzeń artystycznych Opery Śląskiej, pomoc w organizacji IV Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura oraz obchodów Roku Moniuszkowskiego w Operze Śląskiej, zaangażowanie i działalność na rzecz naszego teatru.

PRZYJACIEL TEATRU – ADRIANNA PONIECKA-PIEKUTOWSKA
za wspieranie działalności naszego teatru oraz pomoc w organizacji obchodów Roku Moniuszkowskiego w Operze Śląskiej.

NAGRODA SPECJALNA – TADEUSZ DESZKIEWICZ
za wspieranie wydarzeń artystycznych Opery Śląskiej, pomoc w organizacji IV Międzynarodowego Konkursu Wokalistyki Operowej im. Adama Didura, zaangażowanie na rzecz naszego teatru oraz promowanie oferty kulturalnej.

Statuetki wręczali Łukasz Goik, dyrektor Opery Śląskiej oraz Jakub Chełstowski, Marszałek Województwa Śląskiego, któremu za czynny udział w życiu Opery Śląskiej i zaangażowanie w jej rozwój artystyczny, podziękowali także przedstawiciele zespołów Opery.

KREATYWNIE DLA NAJMŁODSZYCH

DZIEŃ DZIECKA W OPERZE ŚLĄSKIEJ

Magdalena Nowacka-Goik

Opera Śląska przygotowała dla swoich najmłodszych melomanów mnóstwo atrakcji z okazji Dnia Dziecka. Przez trzy dni gościliśmy młodych widzów. Specjalnie dla nich wystawiliśmy spektakl „Mały kominiarczyk. Zróbmy operę!" Benjamina Brittena pod kierownictwem muzycznym Grzegorza Brajnera i w reżyserii Zofii Dowjat (spektakl będzie można zobaczyć także w obecnym sezonie – m.in. 8.10). Chętni mogli też zdecydować się na malowanie twarzy, a piękne wzory wyczarowała Karolina Wieczorek. Słodkości dostarczyło Społem PSS w Bytomiu. Zajęcia plastyczne przygotowała nasza specjalistka ds. edukacji, teatrolog Katarzyna Szubert. Ogromnym powodzeniem cieszyły się warsztaty kreatywne, na których można było stworzyć wyjątkową, ekologiczną torbę. Poprowadziła je Katarzyna Majzel-Pośpiech z firmy Meisel design – meiseldesign.pl., która za swoją działalność otrzymała nagrodę Zielony czek, przyznawaną przez WFOŚiGW w kategorii edukacja ekologiczna oraz statuetkę Słoneczniki za najlepsze zajęcia dla dzieci. – *Przygotowałam specjalne dodatki i każde z dzieci mogło wykonać torbę dla siebie według swojego, indywidualnego pomysłu. W ten sposób rozbudzamy kreatywność dzieci, zainteresowanie sztuką. Z drugiej zwracamy uwagę na aspekt ekologiczny, torbę można wykorzystywać na wiele sposobów, jest trwała, a używanie jej to krok w kierunku dobrych nawyków, zaprzestania używania plastikowych reklamówek. Warto takie nawyki zaszczepiać już u najmłodszych* – podkreśla pani Katarzyna. *Warsztaty tego typu można zorganizować dla dzieci w różnym wieku i płci. Tego typu torby czy worki tak samo chętnie używają chłopcy. I chętnie je projektują* – przyznaje pani Katarzyna. – *Poziom trudności przygotowania takiej torby można dostosować indywidualnie. Od szycia, przez projektowanie, po używanie szablonów i dodatków w części gotowych jak brokat w kleju czy flicowe naklejki*. Stanowisko pani Katarzyny było oblegane przez dzieci i… rodziców. – *Takie warsztaty faktycznie cieszą się dużym powodzeniem. Często organizujemy je w ramach tzw. stref dzieci na wydarzeniach adresowanych do dorosłych. Kiedy oni na przykład biorą udział w konferencjach, wykładach czy zwiedzają, maluchy w tym czasie nie tylko miło spędzają czas, ale uczą się nowych rzeczy, rozwijają swoje umiejętności i kreatywność* – podkreśla pani Katarzyna. Nie jest wykluczone, że powtórzymy warsztaty przy okazji wydarzeń w Operze Śląskiej. – *Chciałabym tematycznie przygotować je pod kątem Opery Śląskiej, bo jestem zachwycona tym miejscem, jego architekturą, a także spektaklami, m.in. ostatnią „Traviatą"* – mówi Katarzyna Majzel-Pośpiech.

Fot. Grzegorz Goik

Fot. Grzegorz Goik

Fot. Grzegorz Goik

LA SERVA PADRONA – SŁUŻĄCA PANIĄ

Magdalena Nowacka-Goik

Pod koniec minionego sezonu odbyła się premiera spektaklu operowego dla dzieci „La serva padrona – Służąca panią" w reżyserii Karoliny Widery. Spektakl ponownie zobaczymy na naszej scenie w nowym sezonie artystycznym.

Spektakl Giovanniego Battisty Pergolesiego powstał jako intermezzo (sceniczny przerywnik opery seria, prezentujący treści w bardziej luźnej, komicznej formie). Premiera widowiska, do którego dowcipne libretto stworzył Gennaro Antonio Federico, odbyła się w 1733 roku i od tego czasu cieszy się ono nieprzerwanie powodzeniem.

- *Spektakl dzieli się na dwie części i ma zarówno walory edukacyjne, jak i rozrywkowe* – mówi Karolina Widera, reżyser. – *W pierwszej części, młodzi widzowie usłyszą czym jest opera, kto tworzy taką formę sztuki, kim jest dyrygent i solista oraz co robi scenograf. Część druga pokaże dzieciom wszystkie te aspekty od strony wykonawczej* – wyjaśnia reżyserka.
Zabawne libretto jest inspiracją do pokazania zachowań ludzkich przez pryzmat dziecięcego odbioru.

- *Zależało mi na tym, aby za pomocą formy skierowanej dla dzieci pokazać najmłodszym świat, z którym mają do czynienia. „La serva padrona" jest bowiem lustrem ukazującym postacie o całej plejadzie cech. Trzeba pamiętać, że dzieci uczą się i poznają świat naśladując w zabawie dorosłych. I my, pokazując różnorodne relacje międzyludzkie, pokazujemy je na przykładzie bohaterów z krainy zabawek. Chcemy w ten sposób zachęcić dzieci do analizy zachowań, nazywania ich, opisywania, oceny. To ważne, aby umiały się w tym świecie odnaleźć. A wszystko to w formie lekkiej, zabawnej, pełnej dobrego humoru i inteligentnego żartu* – podkreśla Karolina Widera.

Równie ważne jest też zachęcanie najmłodszych do poznawania bogactwa języka polskiego – słownictwa znanego z literatury pięknej, lecz obecnie już coraz rzadziej używanego.

- *Język polski jest niezwykle bogaty, ale wiele dzieci ma z nim ograniczony kontakt. Nie bez wpływu na to pozostaje styl obecnie używanego języka. Mam także wrażenie, że wachlarz słów kierowany do najmłodszych jest niepotrzebnie zawężany. Podczas zabawy możemy przecież dzieci inspirować, aby zechciały poznawać świat, z fantazją go opisując. Dlatego jeśli nawet w naszej adaptacji pewne słowa pozostaną zagadką, my zaprezentujemy je w taki sposób, by dzieci bez trudu domyśliły się ich znaczenia. A kiedy już odkryją fascynujący labirynt znaczeń, łatwiej im będzie zrozumieć wzajemne relacje* – podkreśla Karolina Widera.

Fot. Karol Fatyga

Najbliższy spektakl 22 października 2019 o godz. 11:00

Spektakl w języku polskim adresowany jest do dzieci w wieku od 4 do 8 lat. Wykonywany w przestrzeni przyjaznej dzieciom w wypełnionej poduchami Sali Koncertowej im. Adama Didura. Jest częścią projektu Mobilna Opera – cyklu interaktywnych spektakli dla dzieci i młodzieży zachęcających młodą publiczność do aktywnego odbioru dzieł operowych. Projekt dofinansowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu Promocji Kultury.

REALIZATORZY
Inscenizacja i reżyseria: **KAROLINA WIDERA**
Współpraca muzyczna, dyrygent: **JACEK GŁOGOWSKI**
Scenografia: **DAGMARA WALKOWICZ-GOLEŚNY**
Światła: **TOMASZ TRELA**
Słowo: **MARCIN HERMAN**
Basso continuo: **LARYSA CZABAN**
KAMERALIŚCI OPERY ŚLĄSKIEJ

OBSADA
Serpina - **LEOKADIA DUŻY, MAGDALENA CZARNECKA**
Uberto - **BOGDAN KUROWSKI, ADRIAN JANUS, TOMASZ THEIL**
Vespone - **KAROL PLUSZCZEWICZ, WOJCIECH ŻAK**

Fot. Karol Fatyga

Na zdjęciu: Larysa Czaban

Na zdjęciu: Magdalena Czarnecka – Serpina, Wojciech Żak – Vespone, Adrian Janus – Uberto

Fot. Karol Fatyga

OD 75 LAT WIERNA OPERZE ŚLĄSKIEJ TĄ MIŁOŚCIĄ CHĘTNIE SIĘ DZIELI

Magdalena Nowacka-Goik

Elżbieta Sochacka, mieszkanka Bytomia, to z pewnością jedna z najstarszych melomanek związanych z Operą Śląską. Niedawno skończyła 90 lat i... regularnie bywa w naszym teatrze – od pierwszego sezonu! W 2010 roku, jako pierwsza w historii przyznawanych przez naszą operę nagród, otrzymała statuetkę Meloman Roku. A na pierwszym spektaklu w Operze Śląskiej była zaledwie w kilka miesięcy od rozpoczęcia działalności naszego teatru – jesienią 1945 roku. Miała wtedy 16 lat. Muzyka operowa jest jej wielką pasją, którą od lat dzieli się z innymi. Kiedyś z uczniami (pracowała w szkole), a o od kilkunastu lat z seniorami.

Mieszkam w Bytomiu od marca 1945 roku – wspomina. - *Tu mój ojciec dostał pracę. W maju zapisałam się do szkoły – to było Gimnazjum Kupieckie przy ulicy Webera. Z powodu wojny przerwałam naukę i chciałam dokończyć edukację. Uwielbiałam taniec i poniekąd z tego powodu zainteresowałam się baletem i operą. Mieszkaliśmy niedaleko budynku operowego, przy ulicy Katowickiej 26. Pamiętam, że po prawej stronie od głównego wejścia stała zbita z drewna szopa i tam mieściła się kasa operowa. Chociaż po wojnie ludzie byli biedni i nie mieli pieniędzy, to jednak wcale nie było tak prosto zdobyć bilet. Grupowe wejściówki kupowały bowiem zakłady pracy, rady zakładowe przekazywały pracownikom nieco „przymuszając" do uczestnictwa. Trochę w myśl hasła „naród się ukulturalnia". Często więc, po odstaniu w kolejce okazywało się, że biletów zabrakło, bo zostały hurtowo kupione. Takie budowanie widowni trochę na zasadzie obowiązku nie było jednak wcale złe, bo sporo osób korzystało z nich chętnie, a wielu właśnie w ten sposób zaraziło się pasją do sztuki operowej* – opowiada pani Elżbieta. Dla niej, uczennicy, kolejnym problemem był fakt, że jeszcze nie zarabiała, więc jak tu zdobyć pieniądze? Na szczęście na miejsca stojące udało się zaoszczędzić z kieszonkowego. Stała zwykle na II balkonie po prawej stronie i bardzo zależało jej, aby być przy samej poręczy, co też na początku nie było takie proste do zrealizowania. - *Pamiętam z tych czasów biletерkę, panią Marię z popielatym warkoczem. Ponieważ szybko stałam się stałą bywalczynią Opery Śląskiej, wkrótce zaczęła mnie kojarzyć i „rezerwowała" mi to miejsce przy samej poręczy. Cóż to była za radość! Pamiętam, jak stałam cztery godziny (z przerwami oczywiście), oglądając i słuchając „Fausta" Charles'a Gounoda* – przypomina sobie pani Elżbieta.

WAGARY W OPERZE

Pamięta też, że przed maturą, w Państwowych Zakładach Kształcenia Handlowego lekcje odbywały się popołudniami, zwykle od godz. 16 do 20, a spektakle zaczynały się o 19.00 - *Po latach mogę się przyznać, że robiłam sobie wagary z ostatniej lekcji, aby zdążyć do opery* – śmieje się pani Elżbieta. Po maturze założyła rodzinę, w listopadzie 1952 roku urodziła córkę. Obowiązków przybyło i trudniej było znaleźć czas dla ukochanej opery. Ale szybko wróciła do pracy zawodowej. Znalazła wtedy posadę sekretarki i bibliotekarki, a także księgowej w placówce stworzonej w siedzibie dzisiejszego hotelu „Bristol" przy Dworcowej. Kiedy szkoła się rozrosła, przyłączono ją do „Elektryka" przy ulicy Katowickiej 35 (obecnie Technikum) i tam już pani Elżbieta pracowała do emerytury. W latach 60. została kierownikiem zajęć pozalekcyjnych. Organizowała wyjścia do kina i naturalnie do opery. - *Chodziłam po klasach, opowiadałam libretto, zachęcałam do udziału. Starałam się też wpoić nawyki związane z odwiedzinami w operze, podkreślałam znaczenie odpowiedniego stroju. Takie wyjścia organizowałam też w latach 70. Spotkałam kiedyś dawną uczennicę, która wspominała, że dzięki tym moim namowom, nawet prawie że przymusom, ona pokochała operę. Cieszyło mnie, jeśli ktoś złapał takiego bakcyla* – podkreśla.

KOCHAŁA SIĘ W...

Pani Elżbieta do dzisiaj bez wahania wymienia nazwiska ulubionych artystów, śpiewaków i tancerzy, których podziwiała na deskach Opery Śląskiej. - *Pamiętam próbę do „Napoju miłosnego" Gaetano Donizettiego, w obsadzie byli m.in. Bogdan Paprocki i Zbigniew Platt. Byłam wtedy w operze 4 razy pod rząd! Na próbie z Paprockim, próbie z Plattem, potem na spektaklu z jednym i drugim artystą. Paprockiego poważałam, ale uwielbiałam Platta. Miał czarujący uśmiech, taki bardzo liryczny tenor. Byłam nim zachwycona, a już zwłaszcza w „Casanovie" Ludomira Różyckiego. Widziałam go w tym spektaklu co najmniej 10 razy! Co jakiś czas po prostu musiałam iść go zobaczyć i posłuchać. Moja „miłość" była zupełnie platoniczna, ale wiem, że w artyście kochała się pewna licealistka. Tak długo za nim chodziła, aż się w końcu pobrali* – śmieje się pani Elżbieta.

Wspomina także innych, m.in. zaczynającego tu karierę Sławomira Żerdzickiego, śpiewaka a także reżysera, który potem związał się z Operą w Bydgoszczy. Pani Ela pamięta go z tytułowej partii „Fra Diavolo" D. F. Aubera. Oczywiście także gwiazdy w Bytomiu, których potem, jak mówi „zabrała Warszawa" – Andrzej Hiolski i wspomniany Bogdan Paprocki. Za to na scenie pojawił się rewelacyjny Wiesław Ochman. – *Widziałam na scenie Opery Śląskiej jedną z pierwszych „Halek", z Wiktorią Calmą, jesienią 1945 roku. Do ulubionych spektakli zaliczam także „Traviatę" Giuseppe Verdiego z Andrzejem Hiolskim, Jadwigą Lachetówną czy Natalią Stokowacką. Obiecuję sobie zobaczyć „Traviatę" w tym sezonie, w reżyserii Michała Znanieckiego, bo w ubiegłym niestety nie miałam okazji. Jestem jej bardzo ciekawa. Wracając do wspomnień o artystach - w „Carmen" Georges'a Bizeta oklaskiwałam Krystynę Szczepańską. Wszystkie te opery zaliczam do ulubionych. Muszę jeszcze wymienić „Madamę Butterfly" Giacomo Pucciniego, na której zawsze płakałam.*

Szczególnie lubi spektakle baletowe, albo operowe, ale z dużym udziałem baletu. – *Podziwiałam szczególnie baletnicę Olgę Sawicką. Jak ona tańczyła! Potem była wielką gwiazdą. Zresztą tych gwiazd, które zaczynały swoją karierę na deskach Opery Śląskiej było znacznie więcej. Mam w pamięci także Danutę Wąsowicz i Eugeniusza Koziarskiego, mieszkali chyba przy samej operze. I Bolesława Bolewicza.*

Przez lata zbierała programy – były ich stosy. Nie wszystkie się zachowały, pożyczone – nie wróciły. Na okrągło słuchała też muzyki operowej z winylowych płyt. Najczęściej „Straszny dwór". Arię z kurantem zna prawie na pamięć.
Mówi o sobie „byłam wariatką operową". Jeździła do teatrów operowych w Warszawie, Wrocławiu i Poznaniu. Była w Teatrze Wielkim w Moskwie na „Giocondzie". – *Wracałam po nocy, bo nie miałam na nocleg.*

- *Ale zawsze najbliższa była mi Opera Śląska. Przez lata widziałam, jak się zmienia, pięknieje. W tej chwili jest perełką architektoniczną taką „bombonierką". Uwielbiam jej kameralną scenę. Chociaż byłam w innych teatrach operowych, gdzie sceny są ogromne, to wolę naszą. Dzięki niej mamy bliższy, prawie intymny kontakt z artystami. I dzięki temu jeszcze mocniej wchodzimy w ten operowy świat.*

Kiedy poszła na emeryturę, swoją pasją postanowiła podzielić się z seniorami. I znowu, tak jak kiedyś dla młodzieży szkolnej, zaczęła organizować wyjścia do Opery Śląskiej. Teraz namawia wszystkich, żeby zobaczyli „Don Kichota", którym zachwyciła się w ubiegłym sezonie. I operę „Romeo i Julia" – też była pod wrażeniem.

- *Ciągle chcę ludziom przekazać ten mój zachwyt, cieszę się, jak mogę im zrobić przyjemność, jak widzę ich radość. Ostatnio w TV widziałam teleturniej „Milionerzy", padło pytanie, która z bohaterek jest „zbłąkaną". Chodziło oczywiście o tytułową „Traviatę". Uczestnik postawił jednak na góralkę „Halkę" i... stracił 85 tysięcy złotych. Jak widać, nigdy nie wiadomo, kiedy może przydać się znajomość opery. Inna sprawa, że kiedyś taka znajomość opery była po prostu częścią podstawowego wychowania, znajomości kultury* – mówi.

porozmawiajmy o Operze

W ramach cyklu spotkań w sali koncertowej im. Adama Didura, prowadzonych przez redaktor Violettę Rotter-Kozerę z TVP Katowice, w niedzielę 29 września o godzinie 16.00 zapraszamy na spotkanie, którego gościem będzie profesor Helena Łazarska. Pani profesor w latach 1964-72 była solistką Opery Śląskiej w Bytomiu. Wśród wykonywanego repertuaru szczególne sukcesy odnosiła w operach Mozarta (Pamina, Zerlina i Elwira; Zuzanna i Hrabina; Ilia), a także m. in. w partiach Micaëli (Bizet), Liù (Puccini), Tatiany (Czajkowski), Małgorzaty (Gounod), Neddy (Leoncavallo), Desdemony (Verdi). Koncertowała w liczących się salach w całej Europie, byłym ZSRR, Ameryce Południowej, obok występów w operze wykonując recitale pieśni. W 1987 roku została zaangażowana do Mozarteum w Salzburgu, gdzie otrzymała tytuł profesora zwyczajnego.

Zasiada w jury międzynarodowych konkursów i ma renomę jednego z wyjątkowych pedagogów w Europie. Za zasługi w upowszechnianiu kultury polskiej za granicą otrzymała wiele nagród i odznaczeń, między innymi Krzyż Oficerski Polonia Restituta (1999 r.) oraz Zasłużony Kulturze GLORIA ARTIS (2008 r.) Jest inicjatorką i twórczynią koncepcji powstałych w 1985 roku Dni Sztuki Wokalnej oraz Konkursu Sztuki Wokalnej im. Ady Sari w Nowym Sączu (obecnie Międzynarodowy Festiwal i Konkurs Sztuki Wokalnej im. Ady Sari).

Miesiąc później, 27 października gościem będzie Franck Chastrusse Colombier, kierownik artystyczny Opery Śląskiej, wybitny dyrygent. Mając 22 lata zadebiutował dyrygując operą „Rigoletto" Giuseppe Verdiego w Orvieto, co zaowocowało zaproszeniami do uczestnictwa przy kolejnych produkcjach, m.in. oper „Traviata" oraz „Trubadur" Giuseppe Verdiego, „Madama Butterfly" Giacomo Pucciniego, „Cyrulik sewilski" Gioacchino Rossiniego. Zdobył pierwszą nagrodę w Mancinelli na Międzynarodowym Konkursie Dyrygentów Operowych. W wieku 28 lat objął stanowisko dyrektora artystycznego orkiestry „Paryskiego Stowarzyszenia Symfonicznego", stając się zarazem najmłodszym dyrektorem tego stowarzyszenia. Współtwórca oraz dyrektor artystyczny projektu „Operowy Bus" przy Operze w Massy. W naszym kraju współpracuje z Teatrem Wielkim - Operą w Poznaniu, Operą na Zamku w Szczecinie oraz z Operą Wrocławską. W lutym 2019 r. podjął współpracę z Operą Śląską w Bytomiu, dyrygując „Traviatą" Giuseppe Verdiego, a w maju, podczas XXVI Bydgoskiego Festiwalu Operowego, poprowadził spektakl „Romeo i Julia" Charles'a Gounoda.

REPERTUAR

WRZESIEŃ 2019

01.09 / ND	MŁODY DUCH TAŃCA	17:00	Bytom, Opera Śl.
14.09 / SO	KONCERT INAUGURUJĄCY 75. SEZON ARTYSTYCZNY	18:00	Bytom, Opera Śl.
15.09 / ND	ROMEO I JULIA	18:00	Bytom, Opera Śl.
21.09 / SO	KONCERT LAUREATÓW IV MIĘDZYNARODOWEGO KONKURSU WOKALISTYKI OPEROWEJ IM. ADAMA DIDURA	18:00	XXIX Festiwal im. Adama Didura w Sanoku
22.09 / ND	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
22.09 /ND	STRASZNY DWÓR	18:00	XXIX Festiwal im. Adama Didura w Sanoku
27.09 / PT	ROMEO I JULIA	18:00	Bytom, Opera Śl.
28.09 / SO	TRAVIATA	18:00	Bytom, Opera Śl.
29.09 / ND	OPERA BLISKO CIEBIE: POROZMAWIAJMY O OPERZE... GOŚĆ SPOTKANIA: Prof. Helena Łazarska	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
29.09 / ND	TRAVIATA	18:00	Bytom, Opera Śl.
30.09 / PN	ROMEO I JULIA	18:00	Bytom, Opera Śl.

PAŹDZIERNIK 2019

03.10 / CZ	HALKA	18:00	Bielskie Centrum Kultury, Bielsko Biała
05.10 / SO	HALKA	18:00	Bytom, Opera Śl.
06.10 / ND	DON KICHOT	18:00	Bytom, Opera Śl.
08.10 / WT	MAŁY KOMINIARCZYK. ZRÓBMY OPERĘ!	11:00	Bytom, Opera Śl.
10.10 / CZ	KRÓLEWNA ŚNIEŻKA	11:00	Bytom, Opera Śl.
12.10 / SO	NABUCCO	18:00	Bytom, Opera Śl.
13.10 / ND	TRAVIATA	18:00	Bytom, Opera Śl.
15.10 / WT	NABUCCO	18:00	Katowice, Teatr Śląski
19.10 / SO	BARON CYGAŃSKI	18:00	Bytom, Opera Śl.
20.10 / ND	SALON POEZJI I MUZYKI ANNY DYMNEJ	11:00	Bytom, Opera Śl.
20.10 / ND	STRASZNY DWÓR	18:00	Bytom, Opera Śl.
22.10 / WT	LA SERVA PADRONA – SŁUŻĄCA PANIĄ	11:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
25.10 / PT	SZEHEREZADA/MEDEA	19:00	Międzynarodowy Festiwal Tańca SCENA OTWARTA, Mościce
27.10 / ND	OPERA BLISKO CIEBIE: POROZMAWIAJMY O OPERZE... GOŚĆ SPOTKANIA: Franck Chastrusse Colombier	16:00	Bytom, Sala Koncertowa im. A. Didura
27.10 / ND	DON DESIDERIO	18:00	Bytom, Opera Śl.

Dyrekcja zastrzega sobie możliwość wprowadzania zmian w repertuarze.

KASA BILETOWA W OPERZE ŚLĄSKIEJ

wtorek – sobota: 10.00 – 18.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 396 68 15, 32 396 68 77

e-mail: kasa@opera-slaska.pl

KASA BILETOWA W TEATRZE ŚLĄSKIM

poniedziałek: 10.00 – 18.00

wtorek – sobota: 10.00 – 19.00

niedziela: 2 godziny przed spektaklem

telefon: 32 259 93 60, 32 258 72 51 wew. 203

e-mail: bow@teatrslaski.art.pl

NIEDZIELNY OBIAD

RESTAURACJA REZYDENCJA

PIEKARY ŚLĄSKIE
UL. STARA 1
TEL. 32 450 25 88

MALARSKO-BALETOWE PODRÓŻE Z DON KICHOTEM

Ewa Blaut przez około 20 lat była związana z baletem. Już jako dziecko uczęszczała do ogniska przy szkole baletowej, potem była uczennicą bytomskiej baletówki, a następnie pracowała w zespole baletowym Opery Śląskiej. Dzisiaj już nie tańczy, ale sztuka nadal jest sensem jej życia. Maluje, rzeźbi, fotografuje, organizuje życie kulturalne. W październiku, przy okazji prezentacji spektaklu „Don Kichot" Ludwiga A. Minkusa w Operze Śląskiej, będzie można zobaczyć wystawę jej artystycznych prac.

- Dobrze pamiętam, jak sama tańczyłam w balecie „Don Kichot" – wspomina. – *Propozycja dyrektora Łukasza Goika, abym pokazała moją wystawę w dniu prezentacji tego właśnie spektaklu, jak najbardziej mi odpowiadała. Będzie to połączenie moich wspomnień z możliwością zobaczenia koleżanek i kolegów – tancerek i tancerzy, przeżywania z nimi emocji, a jednocześnie ukazanie tych, które przekazuję w swoich obrazach i rzeźbach* – mówi.

Artystka podkreśla, że nigdy nie rozstała się z sztuką i Operą Śląską. Po tym, jak przestała tańczyć, zwróciła się ku innym dziedzinom. – *Chciałam w życiu spróbować jeszcze innych rzeczy, które mnie pasjonowały, ale sztuka w różnej formie zawsze była obecna w mojej codzienności i pracy.* – Nawet prowadząc restauracje, gdzie też dążyła do tego, aby były one na najwyższym poziomie, organizowała w nich koncerty, spotkania z aktorami, wernisaże. Wspaniale odnajdywała się w roli mecenasa sztuki, ale jednocześnie wciąż istniał w niej pociąg także do jej tworzenia. – *To siedzi w sercu i duszy, nie jest przypadkiem* – mówi.

Na wystawie w Operze Śląskiej zaprezentowany zostanie cykl „Nasza Ziemia – chrońmy ją". Zobaczymy około dwudziestu obrazów akrylowych i olejnych, a także rzeźby. Rodzajem suportu będzie kula ziemska w formie globusa. – *Inspiracją był film dokumentalny, w którym zobaczyłam „malarskie" kadry, pokazujące, jak wygląda nasza planeta z Kosmosu. Jaka jest piękna, kolorowa i inspirująca* – opowiada. I wtedy zrodził się pomysł, żeby to pokazać za pomocą twórczej wizji, a jednocześnie zwrócić uwagę odbiorcom, aby spojrzeli na ziemię z oddali i zrozumieli, że jest o co dbać, zastanowili się nad tym, jak uchronić ją przed zagładą ekologiczną.

- Nie chodzi o uderzenie wielkiego dzwonu, a raczej o mały dzwonek dla każdego nas, małą ekologia każdego domu. I zwrócenie uwagi na piękno tego co mamy, a co czego możemy pozbawić przyszłe pokolenia – wyjaśnia malarka.

Zastrzega jednak, że chce zwrócić uwagę na ten aspekt ekologiczny wykorzystując do tego sztukę. Nie wychodzi na ulicę z transparentem. - *Myślę, że artyści mają sprawczą moc, aby poprzez emocje wyrażane w swoich pracach, którymi dają przekaz: „popatrz i doceń, zadbaj", zwrócić uwagę społeczeństwa na tę kwestię* – dodaje.

Jak pisze Jolanta Jastrząb, profesor ASP w Katowicach: *„W prezentowanym cyklu obrazów Nasza Ziemia – chrońmy ją" Ewa Blaut sięga po motyw pejzażu, który z czasem staje się wyłącznym punktem wyjścia dla budowania swoistej kompozycji (...) W pierwszych pracach z tego cyklu autorka koncentruje się na wzajemnych relacjach plam barwnych, łącząc przy tym zamiłowania kolorystyczne z analitycznym stosunkiem do natury i akcentując wartości czysto malarskie, by tą drogą dojść do malarstwa abstrakcyjnego.* (...)

Chociaż tematyka cyklu w bezpośredni sposób nie wiąże się z spektaklem „Don Kichot", to jednak można znaleźć tu pewną analogię. Artystka przyznaje, że też podróżuje i tak jak Don Kichot, zwiedziła wiele krajów. I tak jak dla niego te podróże, droga, staje się impulsem do działania, obrony uciśnionych, tak dla niej - inspiracją do działań twórczych, przekazania ważnych emocji, przesłania, walki o coś dobrego i ważnego.

EWA BLAUT

Po ukończeniu Szkoły Baletowej w Bytomiu tańczyła na scenie Opery Śląskiej w „Jeziorze Łabędzim", „Sylfidach", „Korsarzu", „Carmen" i wielu innych spektaklach. Jest scenarzystką i reżyserką koncertów, flash mobów i eventów z udziałem m. in. solistów i chóru Opery. Organizuje plenery artystyczne w Polsce i w Europie. Szefowa i pomysłodawczyni wydziału Akademii Weekendowej dla amatorów w Katowickiej ASP. Od 18 lat maluje, rzeźbi, fotografuje, tworzy grafiki, projektuje odzież. Brała udział w kilkudziesięciu wystawach zbiorowych i kilkunastu indywidualnych w Polsce i zagranicą.

OPERA ŚLĄSKA
W BYTOMIU
OPERA
blisko
Ciebie
porozmawiajmy
o Operze
Gość spotkania
PROF. HELENA ŁAZARSKA
29.09.2019 / 16:00
Gość spotkania
FRANCK CHASTRUSSE COLOMBIER
27.10.2019 / 16:00
Gospodarz cyklu: Violetta Rotter-Kozera
Sala Koncertowa im. A. Didura w Bytomiu
www.opera-slaska.pl
obowiązuje rezerwacja miejsc tel. 32 396 68 15, 32 396 68 77
Śląskie.
Opera Śląska jest instytucją kultury Samorządu Województwa Śląskiego
TVP 3 KATOWICE